

Pisze Janusz Limon: Co warte jest ciało, gdy opuściła je dusza?

Książka

Henryk Tronowicz

h.tronowicz@prasa.gda.pl

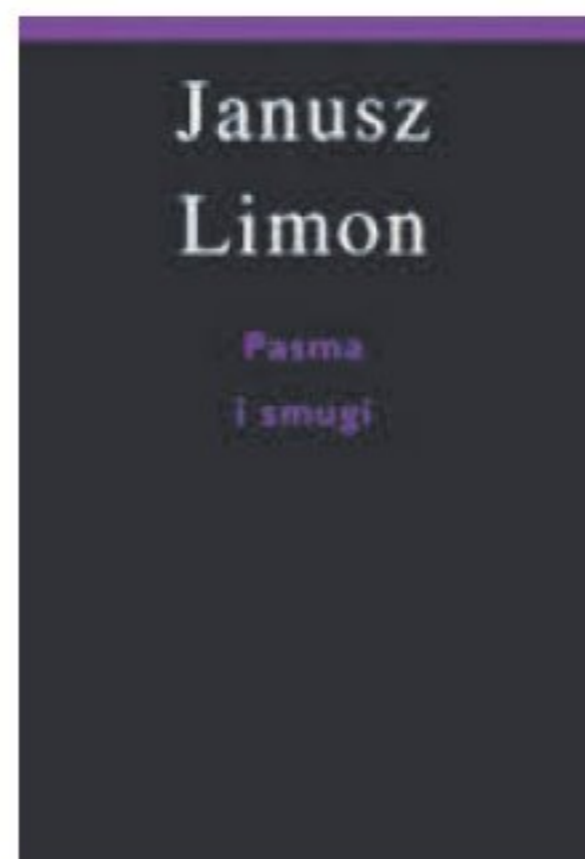
„Pasma i smugi” Janusza Limona, wybitnego lekarza genetyka, czyli pięćset spostrzeżeń i przemyśleń o życiu, nauce, literaturze i sztuce.

Kilka dni temu przyciągnęła moją uwagę w księgarni praca Janusza Limona zatytułowana „Pasma i smugi”. Autor, wybitny lekarz specjalizujący się w dziedzinie genetyki klinicznej, zebrał w książce lapidaria i refleksje intymne, w których

wypowiada pięćset spostrzeżeń i przemyśleń o życiu, nauce, o literaturze i sztuce. Fascynujące miniatury przybliżają - opartą na wieloletnim doświadczeniu lekarskim - wiedzę autora na temat ludzkiej kondycji, starości, tajemnicy istnienia. „Co warte jest ciało, gdy opuściła je dusza?”, zastanawia się genetyk.

Scenki z dzieciństwa

Janusz Limon charakteryzuje osobowości i twórczy plon dziesiątków uczonych. Nie omija artystów. Czyta Bajki Ezopa i Wisławę Szymborską.



Zamyśla się nad sonetami Szekspira.

Odnotowuje scenki z dzieciństwa w latach powojennych w Trójmieście, choćby sopockie kino Polonia, w któ-

rym poznawał filmy Walta Disneya.

Miłość i erotyka

Wśród pięciuset miniatur w książce, sto trafiło do rozdziałów zatytułowanych „Pasma miłości” i „Smuga erotyki”: „Dopiero gdy ujrzałem ciebie, kiedy zbiegałaś ze szczytu schodów, dostrzegłem twój wdzięk ruchu i urodę ciała - i ten błysk w oczach. Wróc i zbiegnij ponownie. Proszę”. Jest i inny, równie znany fragment: „Kiedy zapłoniona unosisz się rytmicznie nade mną, czuję, jak nasze ciała

zrywają się do lotu w ciepłą przestrzeń niebytu”.

Najwięcej uwagi profesor poświęca opiece nad chorymi, cierpieniu, starości. Trudno byłoby profanowi wchodzić ze specjalistą w dialog na temat łańcuchów DNA i genów. Pewne relacje wykraczają nawet poza wyobraźnię samego autora. Z rozdziału „Pasma medycyny ze smugą genetyki” dowiaduję się, że człowiek ma mniej genów niż rzodkiewnik pospolity, chociaż ma ich nieco więcej niż mysz. A ile wynosi długość DNA każdego człowieka? To informacja, która

wymaga karkołomnej wyobraźni.

Wypowiadając się o religii i kościele, o pobożności i zaborach, przytacza autor m.in. zalecenie słynnego fizyka Georga Christopfera Lichtenberga: „Pozwólcie ludziom wierzyć w cokolwiek chęć, jeśli tylko to im pomaga”. Tezę tę Limon uzupełnia własnym komentarzem: „Zezwolenie to jedna sprawa, a wykorzystywanie wiary ludzi to druga”.

Janusz Limon „Pasma i smugi”. Wyd. Słowo/Obraz Terytoria. Gdańsk, 2018, s.175 ©